GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 25. — W Srodę dnia 30. Stycznia 1833.

## Wiadomości zagraniczne.

*Rossya.*

Z Petersburga, d. 5/17. Stycznia.

W niedzielę 1. b. m., z okoliczności Święta Nowego Roku i rocznicy imienin W. Xiężny Heleny, odbyła się w kaplicy zimowego pałacu J. C. M. msza uroczysta w obecności N. Pana, całéj rodziny Cesarskiéj i wszystkich znaczniejszych urzędników w stolicy obecnych, którzy po skończoném nabożeństwie, mieli zaszczyt ucałować rękę N. Pani.

Wieczorem był u dworu wielki bal maskowy dla stanów szlacheckiego i kupieckiego i wielka wieczerza w Ermitażu.

Reskryptem Cesarskim z dnia 31. z. m. Radzca tajny, Senator Hr. Tołstoj, mianowany kawalerem orderu Ś. Anny 1. kl.

Najwyższym J. C. Mości Ukazem do Rządzącego Senatu z dn. 20. Paźdz. zeszłego roku zatwierdzoną została nowa ustawa o Kwarantanach.

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru dworu z d. 13. Grudnia, Dyrektor gubernialnego Gimnazyum Moskiewskiego, Radzca Dworu Okułow mianowany Szambelanem dworu J. C. M.

N. Pan, w d. 29. Listopada z. r. raczył najłaskawiéj zatwierdzić w urzędzie wybranego przez szlachtę gubernii Podolskiéj opiekunem honorowym Gimnazyum podolskiego, obywatela Hajsyńskiego powiatu Jozefa Drzewieckiego.

Kamerjunker Dworu J. C. M., P. Anatoliusz Demidow, wstępując w prawa pełnoletności, chcąc uczcić pamięć swojego ojca i idąc za przykładem przodkow swoich i innych, którzy z majątku swojego na rzecz publiczną łożyli, ofiarował 500,000 rubli ass. na założenie w tutejszéj stolicy domu dobroczynności, którego głównym celem ma być podanie niedostatnim ludziom środków zarabiania sobie na przyzwoite utrzymanie przez dzienną pracę bez uciekania się do żebractwa, często niepewnego, lecz zawsze zachęcającego do występków.

N. Pan, zgodnie z postanowieniem komitetu PP. Ministrów, raczył projekt P. Demidow zatwierdzić, a N. Pani zezwoliła na oddanie tego, zupełnie nowego w swym rodzaju, zakładu pod Swoję wysoką opiekę. — Zakład ten nosić ma nazwisko „Demidowskiego domu przytułku ludzi pracowitych.“

Za rozkazem P. Ministra skarbu Izba Skarbowa Kijowska oddaje w dzierzawę na lat dwanaście, od 23. Marca b. r., dobra skasowanych klasztorów katolickich, które przeszły pod zarząd skarbowy, a mianowicie: w powiecie Radomyślskim, niegdyś należące do byłego Cza-

nobylskiego klasztoru Dominikanów wsi: Lelow, Starosielie, Juryzdyka Czarnobylska, Paryszów i Kotowka, w których w ogóle liczy się 513 dusz męskich, a dochodu wyrachowano 1747 r. 88 kop. srebrem; i w pow. Zwienigrodzkim pozostałą po byłym Lisiańskim klasztorze Franciszkanów wieś: Lisiański Przygorodek, dusz męskich 29; termina, targu 23, przetargu, 27 bieżącego m. Stycznia.

*Austrya.*

Z Wiednia, dnia 12. Stycznia.

Pomiędzy bawiącymi Turkami, których tu znaczna liczba znajduje się, postrzegać można widoczny smutek. Przez długi pobyt w pośrodku europejskiéj cywilizacyi, odwykli oni od pętów fanatyzmu, w których jeszcze tak wielu ich krajowców jest pogrążonych, i czego właściwą przyczyną jest ich nienawiść przeciw Sułtanowi Mahmudowi; przeto więc pierwsi umieją oceniać cel reformy, którą Sułtan u swego ludu zaprowadza, ostatni zaś niepoznają się na tém dobroczynném postępowaniu. Oświeceńsi zatém szczerze podzielają krytyczne położenie swego Władzcy, i nietają tego, że bez stanowczego i dzielnego pośrednictwa, upaść musi. Nasz handel z Lewantem, osobliwie związki z Egiptem przez Tryest są w téj chwili bardzo korzystne. Wiele tutejszych domów handlowych, zawarło kontrakty na znaczne dostawy z Mehemedem Ali, które tém większe korzyści rokują, gdy im Basza za broń i inne wyroby w zamian daje różne przedmioty za bardzo mierną cenę.

*Włochy.*

Z Ankony, dnia 6. Stycznia.

Z Rzymu nadchodzą tu różne pogłoski; dopiero mówiono, że kraje rzymskie opuszczone będą przez wszystkie obce wojska, to znowu zapewniają, że także Anglia chce obsadzić swém wojskiem Civita Vecchia.

Z Wenecyi, dnia 6. Stycznia.

Dziś spuszczono tu z warsztatu nową austryacką korwetę „Carolina“ o 16 działach, w przytomności J. C. W. Arcy-Xięcia Wice-Króla i jego rodziny.

*Niemcy.*

Z Monachium, dnia 11. Stycznia.

Król Grecki Otto przed swoim odjazdem ofiarował na pamiątkę, Kanonikowi Radzcy duchownemu von Oettl swojemu wieloletniemu nauczycielowi, kosztowną złotą tabakierkę. Ten Królewski upominek zawiera miniaturę Króla Ottona, rzędami brylantów wielkiéj wartości otoczoną, z których cztery wielkie solitery zdobią brzegi. Nad portretem są wyrazy: *Mentori Gratus* (wdzięczny nauczycielowi) z dyamentów ułożone, niżéj rownież takiemi literami: *Amicus Amico* (przyjaciel przyjacielowi.) Przy oddaniu tego tak oznaczającemi słowy ozdobionego upominku, łzy łaskawemu Monarsze stanęły w oczach. Zakończył nareszcie te szlachetne chwile słowami: *Pamięć i przywiązanie moje do niego trwaléj w mem sercu pozostaną, aniżeli te dyamenty.*

Z dnia 12. Stycznia.

Wczoraj przed południem żołnierze greccy odprawili znowu ćwiczenia z ogniem, jutro będzie parada kościelna, a dnia 15. b. miesiąca udadzą się w pochód do Grecyi.

*Niderlandy.*

Z Hagi, dnia 20. Stycznia.

Słychać, że Belgijczykowie po nad częścią brzegów Skaldy, którą zajęli, wielkie zakładają okopy; zdaje się, że zamyślają uderzyć na warownie Lillo i Liefkenshoek.

Z Lillo donoszą nam pod d. 17. m. b.: „Położenie nasze dotąd wcale się nieodmieniło; tylko że nas znowu zewsząd militarne otaczają stanowiska, zajęte przez istotnie mizernych nieprzyjacioł; wtenczas, gdy Francuzi tu byli, mieliśmy przynajmniéj w obliczu naród, starszy od naszego, i z ktorym walczyć sławę przynosiło imieniu Niderlandow; ale teraz zniechęca nas widok ludu, mającego miecz swój na języku i zasadzającego chlubę oręża na łajaniu i łżeniu. Tają oni poczty swoje mniéj więcéj, mianowicie w nocy; wczoraj pokazali się na pagorku i rozumieliśmy, że zaczną sypać okopy, ale kilka kul z Liefkenshoek rozpłoszyło ich natychmiast. Dzisiaj zrana o 11. zdawało się, że ich bohaterowie nowego nabrali serca, ale i tą razą niepodobały się im działa 24funtowe od ojca „Hendrick“; dali jednak 2 razy ognia z działa 6funtowego, tak, iż jedna kula spadła w bastyon Nr. 3, druga utkwiła w przedpierśniu, żadnéj niezrządziwszy szkody. Na szczególne pochwały zasługuje ochoczość i wytrwałość załogi, mimo trudnéj nader służby; ściśle pełniąc obowiązki swoje, weseli i zdrowi, wszyscy i każdy z pojedyncza kontenci z losu swego. Majtkowie pod wodzą Porucznika I. kl. Carnabeek wspólubiegając się z nami, dowodzą na okopach téjże saméj zręczności, jak na pokładzie statków swoich.

*Belgia.*

Z Bruxelli, dnia 20. Stycznia.

W Lynx czytamy następujący, przez adwokata podpisany list: „Wzięcie cytadeli Antwerpskiéj pięknym w istocie jest czynem wojennym, i reprezentanci nasi uchwalili szpadę honorową dla Marszałka, który obleżeniem kierował. Ponieważ jednak obrona co do męztwa nieustę-

puje napaści, upraszać więc mogą Reprezentowani Generała, którego oblegano, aby przyjąć raczył szczupły dar hołdu, złożony jego i wojsku jego męztwu. Bądź zatem WPan tak łaskaw, przyjąć mię w poczet tych, którzy się podpisali na kupienie szpady honorowéj dla Generała Chassé."

Z Doel donoszą pod dn. 17. m. b.: „Dzisiaj przed południem Holendrzy z Liefkenshoek usiłowali zdemontować bateryą z 2 6funtowych dział złożoną, którą Belgijczykowie naprzeciw twierdzy byli założyli. Kula 24funtowa przeleciała przez barakę w któréj byli żołnierze belgijscy, ci odpowiedzieli i widziano kilka kul naszych wpadających w strzelnice twierdzy. Podpułkownik Petithan, komendant lewego brzegu Skaldy, udał się natychmiast na wymienione miejsce, ale ogień już był ustał. Wojsko nasze, ciągle między 200 działami się znajdujące, ma na swoję obronę 2 tylko armaty. Byłoby to zgodném z interesami żołnierzy, jako też korzystném dla kraju całego, gdyby rząd niezwłocznie na ten ważny punkt uwagę swoję chciał zwrócić.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 19. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych wniósł Pan Comte, aby duchowieństwo *zostało wykluczoném od zgromadzeń wyborczych.* Pan Dupin (starszy) broniąc téj amandy między innemi tak się tłómaczył: „Nieidzie tu o religijną intolerancyą, ani o hańbiące wyłączenie. Dość mamy innych przykładów, że niektóre urzędy z innemi funkcyami połączyć się niedają; niema tu nic zgoła obrażającego. W tym tylko względzie twierdzę, zważywszy na poprawkę nam przełożoną, iż bynajmniéj nieuwłaczamy duchowieństwu, oświadczając, że stan duchownego niezgadza się ze stanem wyborcy. Będąc mężami Lipcowymi wyznać powinniśmy, że jednêm z najszkodliwszych nadużyć przed rewolucyą było ciągłe wzmaganie się wpływu i potęgi stanu duchownego; nieprzywłaszczał on sobie tylko całéj religijnéj władzy, owszém chciał on wszystkie władze zagarnąć. Aby mianowicie temu złemu zapobiedz, zmieniliśmy artykuł Karty, oświadczający, że wyznanie katolickie jest religią państwa. Daleki jestem od tego, aby ścieśniać wpływ xięży; ale jako obywatel, który miał udział w reformie krajowéj i pragnie ocalenia zasad rewolucyi Lipcowéj, żądam tego koniecznie, aby ów wpływ z kazalnic, niezaś z mownicy wywierano. Cześć i sława duchowieństwu katolickiemu! niech je rząd płaci, ale pod tym tylko warunkiem, aby się trzymało w obrębie urzędowania swego; przeciwnie powinnością Izby starać się gorliwie o ścisłe odłączenie władzy świeckiéj od władzy duchownéj. Gdybyśmy duchownym znowu nastręczyć chcieli sposobność wemknięcia się przez jakie drzwiczki postronne do spraw publicznych, wszystkoby znowu zagarnęli i państwo razem z sobą powtórnieby o ostateczną przyprawili zgubę." — Ta mowa, którą nietylko większa część zgromadzonych, lecz nawet trybuny publiczne z poklaskami przyjęły, spowodowała Pana Comte do ograniczenia wniosku swego na duchownych, których rząd płaci. Wołano zewsząd, że stósownie do tego St. Symoniści, Templarze i xięża francuzko-katolickiego kościoła wolnyby mieli przystęp do zgromadzeń wyborczych i rad generalnych; następnie zbijał P. Renouard ten wniosek. Pan Garnier-Pagès zawołał z zapalczywością, iż żąda wolności i równości dla każdego; że więc jego zdaniem poprawki P. Comte przyjąć niewypada. Mimo to, gdy przyszło do głosowania, uchwalono ją jednak małą większością głosów, któreto rozstrzygnienie nadzwyczajną uczyniło sensacyą. Bo od obecnéj chwili wszyscy xięża, którzy pensye pobierają od rządu, wyłączeni są od zgromadzeń wyborczych, a tak też od rad generalnych. Być jednak może, że Izba Parów postanowienie to odrzuci.

Z Ankony donoszą pod d. 6. m. b.: „Mówią tu powszechnie o Kongresie, który się ma odbyć w Parmie, w celu urządzenia spraw państwa Kościelnego."

Częste narady Posła pruskiego z Xięciem Broglie ztąd mają pochodzić, iż wspomniony poseł układa się z polecenia rządu holenderskiego. Słychać tu o niezwłocznem odesłaniu Generała Chassé i zabranych z nim w niewolę wojenną żołnierzy holenderskich do ich ojczyzny.

Doszła nas wiadomość z Rzymu, że zdrowie Generała Sebastiani nader się polepszyło, i że wkrótce mamy go spodziewać się tu z powrotem.

Słychać, iż rząd nasz zamyśla wysłać dyplomatycznego agenta do Mehemeda Ali. Ma nim być były Sekretarz przy ambasadzie w Lewancie (Pan Jaubert?)

Hrabia Rajneval, Poseł nasz w Madrycie, mając dnia 27. z. m. prywatne posłuchanie u Królowéj Hiszpańskiéj, podał jéj dwa pisma od Monarchy naszego do jéj małżonka, a Pan Liebermann podał pismo od Króla Pruskiego.

Adjutant Marszałka Soult, Pan Bonnet, wyjechał ztąd do Blaye, dla przekonania się, czyli wszystkie środki ostrożności, przepisane do

strzeżenia Xiężny Berry, są wykonywane. Według najświeższych doniesień, Xiężna nieprzechadzała się od kilku dni po wałach cytadelli, jak dawniéj czyniła.

Pan Thiers, poróżniwszy się z Panem Argout, miał powiedzieć w obecności Króla: „Zobaczymy, czy biała lub trójkolorowa chorągiew odniesie zwycięztwo.

Rząd nasz miał także nakazać oszacowanie zabranych własności holenderskich.

Monitor Algierski donosi, iż Mufty i Ulemowie odstąpili rządowi meczetu, bardzo gustownie wystawionego i ozdobionego, który ma być zamieniony na kościół katolicki.

Journal des Debats pisze, iż dnia 14. bież. m. przybył tu z Wiednia Pan Renouard, pierwszy Sekretarz poselstwa naszego przy dworze Austryackim, i że zdrowie Xięcia Metternich znacznie się polepszyło.

Panowie Decazes i Argout naradzali się z sobą, co daje powód do rożnych domysłów. Niektorzy mniemają, iż pierwszy będzie Posłem naszym przy dworze Berlińskim.

Słychać, iż Pan Zea, który po odjeździe Hrabiego Ofalia pełni tu obowiązki pełnomocnika hiszpańskiego (brat Ministra spraw zagranicznych) odjedzie do Berlina na miejsce ambasadora hiszpańskiego, Generała Cordova.

Dziennik Temps donosi, że i drugi okręt francuzki pod Figueira doznał od Miguelistów tego samego losu, co pierwszy. Jesteśmy ciekawi, dodaje on, jakie zadosyćuczynienie rząd nasz otrzyma. Następujące zadosyćuczynienie uzyskał w roku 1530. obywatel z Dieppe; prowadził on wielki handel z obiema Indyami i posiadał wiele okrętów. Portugalczykowie wypróżnili mu jeden z nich utrzymując, iż handel Indyi wschodnich wyłącznie do nich należy. Obywatel z Dieppe bardzo źle przyjął tę odpowiedź; najął 800 żołnierzy, uzbroił pewną liczbę okrętów, i nagle pokazał się z swą flotą przed Tagiem. To nie małą zrządziło obawę w Portugalii, zwłaszcza gdy flota wysadziła ludzi na ląd, którzy wszystko pustoszyli. Król nie życząc sobie wojny z Francyą, wysłał spiesznie Posła do Franciszka I., który początkowo niewiedział, o co rzecz chodzi, aż się dowiedział, że jeden obywatel z Dieppe na swoję rękę wojnę rozpoczął. Do niego przeto odesłał portugalskiego Posła, a śmiały obywatel oznaczył warunki pokoju. Rok 1530. może służyć za wzór dla roku 1832.

Pułkownicy Auvraj i Laffaille, z armii północnéj, zostali mianowani Generałami-Majorami.

Pan Dupin dał wczoraj ucztę, na któréj było wielu Deputowanych rozmaitych stronnictw. Wieczorem zebrało się u niego towarzystwo. Minister spraw zagranicznych był także obecnym, i miał długą rozmowę z Panem Dupin.

Akademia umiejętności na wczorajszéj sessyi obrała Pana Gay-Lussac Vice-Prezesem swoim przez ciąg teraźniejszego roku. Przeszłoroczny Prezes, Pan Lacroix, ustąpił krzesła prezesowskiego Panu Geoffroy Saint-Hilaire.

W Brest odebrano dnia 5. m. b. rozkaz, aby spiesznie uzbrojono 3 okręty liniowe. Wnoszą ztąd, iż przedsięwziętą będzie wyprawa do wyspy Haity.

Do Tulonu nadszedł znowu rozkaz, aby przyspieszono uzbrojenie okrętów, które mają przywieść wojsko nasze z Grecyi. Przeciwne temu rozchodzą się wieści; i tak słychać, iż na wspomnione okręty wsiądzie wojsko nasze i popłynie do Grecyi, celem wzmocnienia stojącego tam korpusu naszego.

Journal des Débats donosi z Madrytu, że General Cordova, dotychczasowy Poseł przy dworze berlińskim, w tym samym charakterze przeznaczony jest do Lizbony w miejsce Pana d'Acosta-Montealegre; Xiążę zaś San Fernando w miejsce Hrabi Ofalia udać się ma do Paryża.

### *Hiszpania.*

#### Z Madrytu, dnia 8. Stycznia.

W dekrecie Królewskim pod d. 5. do Pana Zea Bermudez skierowanym, oświadcza N. Pan, iż ponieważ teraz zupełnie wyzdrowiał, jest jego wolą, osobiście znowu stanąć na czele zarządów kraju i poleca Ministrowi, aby Królowę, która przez mądrość i gorliwość, z jaką przewodniczyła interesom państwa, zupełnie zaufanie N. Pana usprawiedliwiła, o pomoc i rady upraszał, ile że ona w sprawach, któremi kierowała, najlepsze potrafi dać wyjaśnienie. Do tego Krolewskiego dekretu dołączone jest pismo N. Pana do małżonki Królowéj, w którém naprzód oświadcza, że wyzdrowienie swoje powiększéj części jéj starannemu pielęgnowaniu zawdzięcza; potém swoje jéj wynurza dzięki za mądre zarządzanie krajem podczas choroby jego. Między innemi powiada: „Wszystkie dekreta, które Pani wydałaś, jużto na korzyść publiczną, jużto aby otrzeć łzy wywołanych, jużto aby handel i zarobkowość nowém obdarzyć życiem — dość wszystkie postanowienia Pani, bez wyjątku, sprawiają mi największe zadowolenie, jako mądre i do uszczęśliwienia ludu mego zmierzające.“ Nareszcie kończy Król owo dziękczynne pismo następującém zdaniem: „Będziesz Pani odtąd dla małżonek wzorem pieczołowitości małżeńskiéj, a dla Królowych wzorem mądrych zarządów.“ —

Inny dekret pod tąż samą datą rozkazuje bicie medalu na pamiątkę wybornéj administracyi Królowéj.

*A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 18. Stycznia.

Z Dublina donoszą pod d. 13. m. b.: „Wiadomości nadchodzące z prowincyi brzmią coraz okropniéj; nawet te Hrabstwa, które dotychczas spokojne były, są teraz widownią tychże samych bezeczności, które w południowych częściach Irlandyi tak straszne zrządziły skutki. Dzierzawcy chwycili się znowu innego systematu; wzbraniają się bowiem wszyscy co do jednego arendę komu innemu płacić, chyba w ł a ś c i c i e l o w i o s o b i ś c i e. Zamiarem ich jest przytém, zniewolić nieprzytomnych do powrotu; ale jasna rzecz, coby to za skutki miało. Wczoraj odbyto na zamku tutejszym tajną radę; o postanowieniach na niéj poczynionych nic jeszcze niewiadomo.

Ostatnie tu nadeszłe gazety Irlandzkie zawierają doniesienie o odprawioném dn. 11. m. b. w Dublińskiéj giełdzie zbożowéj zgromadzeniu towarzystwa Ochotników Irlandzkich. Panowie James Grattan, J. Jones, Mervyne Archdale i A. Vigors niechcieli mieć udziału w tém przedsięwzięciu. Zresztą odprawiło się na tém posiedzeniu wszystko w należytéj formie i ścisłym porządku. Sekretarz odczytał nazwiska członków, którzy mieli być przytomnymi, tak jak się to dzieje w Izbie niższéj. Nieobecnych ostro zganiono. Dążenie tego stowarzyszenia z mów Pana O'Connell można było poznać. Proponował on bowiem nasamprzód, aby całą ludność katolicką w Irlandyi uorganizowano wojskowo. Nikt niepowinien być do ochotników przyjęty, którego sposobu myślenia pleban parafii, do któréj należy, poprzednio niezbadał, aby tylko takie osoby w unii téj udział miały, za których dobre chęci duchowny za pomocą poprzedniéj spowiedzi usznéj, ręczyćby był w stanie. Ochotnicy niemają być w broń opatrzeni.

W zeszły poniedziałek umarł w Dower znajomy dziejopis, Dr. Lingard; powiadają, że się sam głodem umorzył.

Z Deal donoszą pod d. 17. m. b., że okręt angielski „Conway" powrócił od brzegów holenderskich, gdzie dotychczas krążył; wyręczyła go w tymże zamiarze francuzka korweta „Creole."

Z dnia 19. Stycznia.

Parlament zgromadzi się najniezawodniéj d. 29. m. b.; ale uroczyste zagajenie onego nastąpi dopiero dn. 3. Lutego. — Głównym przedmiotem mowy Królewskiéj będzie bez wątpienia zlecenie, aby stan obecny Irlandyi wkrótce pod ścisłą wzięto rozwagę, a natenczas (wedle pogłoski) Ministrowie niezwłocznie wniosą o zawieszenie aktu Habeas corpus, albo jakikolwiek inny przełożą środek, nadający rządowi tyle siły i sprężystości, aby się przynajmniéj oprzeć powstańcom aż do momentu wynalezienia stanowczych środków, aby główne przyczyny narzekań usunąć, za pomocą których podżegacze Irlandzcy ciągle lud zaślepiony do buntu podbudzają. Skwapliwość, z jaką się wojska liczne na téj wyspie ciągle powiększają, dowodzi przynajmniéj tyle, że się albo rząd szerzenia ducha insurrekcyjnego tamże obawia, albo że postanowił, powstanie, gdzie się dotychczas rozkrzewiło, przytłumić. Mówią tu dużo z ponowioną ufnością o odwołaniu Markiza Anglesey i mianowaniu Xięcia Richmond w miejsce jego na Namiestnika Irlandyi. Xiążę był dawniéj zaciętym przeciwnikiem emancypacyi katolików, odpadł potém w skutek zmiany sposobu myślenia dawnego przyjaciela swego, Xięcia Wellingtona, od partyi Torrysów i stał się gorliwym reformatorem parlamentu; ale mimo to każdy przekonany, że słusznie z katolikami postąpi i jako mąż poczciwy wszystkich im udzieli korzyści, których prawnie domagać się mogą. Ale też i o tém każdy Anglik przekonany, że równie przeciw protestantom jak i przeciw nim całéj użyje ostrości praw, skoroby te nadwerężać chcieli — więc to właśnie mąż, jakiego obecnie Irlandya potrzebuje. — Według wszelkiego do prawdy podobieństwa, udadzą się hurmem z prośbami do rządu, aby niektóre stałe podatki albo zupełnie zniósł, albo przynajmniéj znacznie zmodyfikował. Rozumiem, że ile możności do żądań tych się przychyli, jakoż z powodu zawikłanego stanu polityki zewnętrznéj i zbliżającéj się walki w Irlandyi koniecznie mu potrzebne względy i przywiązanie ludu angielskiego.

Sprawozdanie Kommissyi ustanowionéj względem postępowania z dziećmi w rękodzielniach naszych, cały kraj w najwyższym stopniu oburzyło, gdyż ztąd wynika, żeśmy pierwszeństwo w wyrobach rękodzielnych okrucieństwami okupowali, w porównaniu z któremi ów osławiony handel murzynami—przynajmniéj jak w naszych osadach istnie — ukazuje się być jeszcze dobrodziejstwem. Chcą więc odtąd postanowić, ażeby niewolno było dzieci przed 9tym rokiem życia przyjmować do robót w fabrykach, ani one dłużéj nad 10 godzin codzień zatrudniać! —

Z Porto zbywa dotąd ciągle na stanowczych wiadomościach; ale po przybyciu Lorda Horvey z Madrytu zdaje się, że i tam i w Lizbonie nabierają coraz większéj nadziei, że zatargi między braćmi wkrotce drogą przyjacielską zostaną załatwione. — Podobnie powzięto tu teraz nadzieję, że sprawy holendersko-belgijskie wnet będą zupełnie usunięte.

Niektóre gazety Torrysowskie donosiły, że Ministrowie Pana O'Connell przyaresztować kazali. Times zbija to podanie, rozumiejąc, że krok taki sprawiłby momentalne zatrwożenie, ale wzbudziłby téż chęć zemsty. Zresztą wyznaje ta gazeta, że panowanie Anglii nad Irlandyą już od wieków tylko na podstawie strachu polegało, i że Emancypacya tylko jednę z niezliczonych przyczyn do narzekania usunęła. Reforma kościoła Anglikańskiego niewystarczy; trzeba będzie znieść cały kościół, albo 6 tylko Biskupów i I Arcybiskupa zostawić, zaś całe duchowieństwo katolickie płacić z kassy państwa, aby ono takim sposobem uczynić od tegoż zawisłém i onemu uległém. Wszakże ma jeszcze Irlandya inne, niemniéj słuszne pobudki do skarg; przedewszystkiém wymienić tu należy okrutne postępowanie właścicieli dobr z wieśniakami. Przez tak oburzające nadużycia powstały owe rozruchy, ktorych duszą niejest P. O'Connell; jest on tylko ich pierworodnym synem.

Gazeta Times donosi, iż według wszelkiego podobieństwa, nowa Izba niższa liczyć będzie w gronie swojém:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| co do Anglii | 394 reformistów, | | 110 konserwatystow. | |
| co do Szkocyi | 44 | dito | 9 | dito |
| co do Irlandyi | 80 | dito | 25 | dito |

zatem w ogole 518 reformistów, 144 konserwatystów.

Coraz bardziéj rozchodzi się tu pogłoska, że dla załatwienia sprawy holendersko-belgijskiéj rozpocznie konferencya prace swe w jednem z miast stałego lądu.

Zaniechano nowéj pożyczki dla Don Pedra po zebraniu podpisów na 150,000 funt. szterl. (6 milionów złp.)

Podług odebranych tu wiadomości z Madrytu pod dniem 31. Grudnia, panuje największa zgodność między Panami Zea Bermudez i Ofalia.

Treść adresu Hrabiego Survilliers (Józefa Bonapartego) przesłanego pod d. 18. Września 1830. Izbie Deputowanych w Paryżu jest następująca: Wspomniony Hrabia wystawia Izbie deputowanych, że naród francuzki, przez wypadki w dniach lipcowych, przywróconym został do swych praw i dawniejszych stósunków. „Rodzina Napoleona", mówi on daléj, „powołaną została na tron francuski przez 3,500000 głosow; Deputowani Izby w roku 1815. ogłosili Xięcia Reichstadzkiego, iako Napoleona II., i uznali, że posiada prawo do tronu, dodając, iż spodziewają się, że Napoleon II. okaże się godnym Francyi, a ta uznać powinna jego prawa do tronu"; dowodzi daléj w adressie: „iż nie potrzeba nowego wyboru, że naród powinien upraszać Austryą, aby, dogadzaiąc życzeniom narodu, nadała za władzcę Xięcia Reichstadzkiego, a on (Józef Bonaparte) uczyni natenczas wszelkie ofiary, i gotow jest, po przybyciu tegoż, dzielić wszelkie niebezpieczeństwa i usiłowania z narodem francuzkim."

## Rozmaite wiadomości.

W dzienniku niemieckim „*Zeitung für die elegante Welt*" między innemi oznajmieniami literackiemi znajdujemy też następujące: „Ponieważ udział powszechny w sprawie narodu polskiego dotąd nieustał, owszem gdy wszystko, co się jego dotyczy, żywe wzbudza współczucie, poczytujemy za powinność zwrócić uwagę czytelników naszych na pismo, tylko co w Lipsku w księgarni Hinricha wyszłe, pod tytułem: Dom Hrabiów Owińskich, powieść przez T. Süd. Połączono tu z ostatniemi pamiętnemi wypadkami w Polsce skreślenie obrazu familijnych stósunków szlachetnego domu, a to tak trafnie i zręcznie, że ciekawość wzbudzoną przez jednę część druga tém bardziéj natęża. Odznacza się to dzieło przez żywość w opowiadaniu i skory postęp, jako też przez trafne powiązanie pojedyńczych wypadków i zasługuje na pierwszeństwo przed wielu płodami podobnéj treści, któremi nas romansopisarze obecnie tak hojnie obsypują.

W dzienniku niemieckim „*der Freimüthige*" czytamy anegdotę pod napisem „Paganini w Poznaniu." — Treścią téj nieco rozwlekłéj powieści jest, że Paganini podczas pobytu swego u nas w Poznaniu, balbierzowi za to, że mu sześć razy jego wychudłą i pomarszczoną twarz zręcznie ogolił, w miejsce zapłaty bilet na koncert swój ofiarował.

Polacy bawiący we Francyi gorliwie zatrudniają się piśmiennictwem. Oprócz znanego już pisma, które wydają, wychodzą jeszcze w języku polskim dwa inne, jedno w Paryżu: *Jan Gdańszczanin* (podług nazwy słynnego u-

czonego 16go wieku, Jana Dantyszka. † 1548), wydawane przez Eustachiego Januszkiewicza; drugie w Awinijonie: *Kościuszko*, wydawane przez Stan. Bratkowskiego. Pierwsze wyborne; drugie dosyć mierne.

Donosiliśmy już o piśmie czasowém *Polonia*, wydawaném przez sławnego Campbella w Londynie; teraz wychodzi w Anglii drugie pismo historyi polskiéj poświęcone: *Polish Record*, wydawane w Hull.

---

Mimo postępów cywilizacyi mamy jednakże w Europie Xiążęcia, który ani czytać, ani pisać nieumie, i Xiężnę, która sama kuchnią zarządza; jestto Miłosz, Xiążę Serbii i małżonka jego. Xiążę ten daje wprawdzie we wszystkich sprawach, które mu Sekretarz jego, Dawidowicz, do roztrząśnienia przekłada, prędkie i częstokroć trafne wyroki, lecz gdyby mu ten urzędnik jego źle służył, trudnoby było Xięciu przekonać go o niewierności czarno na białém. — Xiężna ładna jeszcze, lubo czterdziestoletnia kobieta, któréj córka wydana w Semlinie za kupca, zna wprawdzie dobrze życie europejskie wyższych stanów, wszelako wzorem starożytnéj Penelopy zatrudnia się kuchnią i stołem, a gdy dzwon o godzinie 11. czas obiadowy obwieści, sama usługuje przy jedzeniu swojemu małżonkowi i panu, atoli obyczajem patryarchalnym nieśmie z nim razem usiąśdź do stołu. Druga jéj córka jest jeszcze w domu, gra na fortepianie i mówi po włosku, ale przy jedzeniu musi także braciom posługiwać. Stół Xięcia jest dobry i piękną opatrzony bielizną. Niebrakuje srebrnych noży i grabek, szkła kryształowego; tylko porcelany niema.

Tuarykowie, naród mieszkający w północnéj Afryce, żenią się tylko z ogromnemi kobietami i to podług wagi; im więcéj waży kobieta, tym jest piękniejszą. Tuaryczka ważąca trzy cetnary jest cudem piękności.

Wychodząca w Paryżu Gazette médicale zawierała niedawno artykuł pod tytułem: „O wpływie fantastyczności w literaturze na zdrowie publiczne,“ z któréjto rozprawy wyjmujemy miejsca szczególnéj uwagi godne: „Przedmiot ten zasługuje (powiada autor), ażeby myślący lekarz wziął go pod najdorzalszą i najgłębszą rozwagę, jest on bowiem takiéj ważności medycynalnéj, że równa się najlepszym problematom w tym względzie. A najprzód przystąpmy do definicyi słowa; bierzemy takowe w znaczeniu obszerniejszém, jak zwykle, i chcemy oznaczyć niém owe z najwięcéj wystających rysów charakterystycznych tegoczesnéj tak zwanéj pięknéj literatury, jakoto: *a*) dowolne i wyrafinowane przekraczanie wszelkich reguł przyzwoitości i porządku w teoryi. *b*) Systematyczne naśladowanie i kreślenie brzydot, tudzież szkaradzieństw w praktyce. c) Tendencyą do dziwactw, niepewności, ciemnoty i potworności tak w myślach jak i uczuciach. *d*) Wreszcie formę, będącą odbiciem téj intelektualnéj i moralnéj dyspozycyi, wyrafinowaném przewróceniem do gory nogami języka, do czego należą oraz sztuczne, naciągane maniery; zawiłe kombinacye, nowości w wyrazach tworzone bez smaku i znajomości rzeczy, jako znamiona ciemnoty i barbarzyństwa. Zaledwo potrzebujemy dowodzić, że twierdzenie nasze jest zupełnie uzasadnione. Otwórzmy któregokolwiek z naszych (lubo na czas krotki) ulubionych i w modzie będących romansopisarzow, a zaraz w przedmowie wyczytamy bez ogródki, że nieuznaje żadnéj ustawy literackiéj, żadnego prawidła i obowiązku tego rodzaju, i że humor, tudzież przesadna wyobraźność są jego jedyną skazówką. Napisane dzieło zupełnie wszakże odpowiada przedmowie. Ubóstwo powszednich najczęściéj pomysłów zwykle upiększane bywa cynizmem opisów i dziwacznością stylu. Ryciny i winetki ze swojéj także strony zupełnie wiernie i mistrzowsko odpowiadają treści, a całe dzieło w okładkach różowego lub jakiego innego koloru, najczęściéj nieczytelnemi czcionkami na tytule opatrzone bywa.“ W ciągu rozprawy kreśli autor wpływ zgubny, zdrowie i obyczaje podkopujący, jaki wykonywają te tak wiele czytane, a szczególnie od młodzieży płci obojéj pożerane płody romantyczne i podobnym rzutem oka przebiega także stan teatru francuzkiego, w gorsze jeszcze może wybryki wpadającego, który pod tym względem, pod jakim teraz pojawia się we Francyi, a szczególniéj w Paryżu, zarazą moralną nazywa. Opowiada, że nieraz późno w nocy był ze snu budzony i wzywany do dam słabych nerwów, które z teatrów powróciwszy do domu, spazmów, lub tym podobnych chorób, dostawały.

Jeden ze sławnych tragicznych poetów francuzkich przyczynił się niedawno do odkrycia zbójcy. Robiąc jesta i rozmyślając o swojéj nowéj tragedyi szedł po ulicy i deklamował: „Stój zbójco! odpłacisz winę twoję!“ Przechodzący koło niego człowiek przeląkł się i nieobzierając się, zaczął uciekać; przypadek ten szczególniejszy zwrócił uwagę dwóch obecnych sług policyjnych, pobiegli za uciekającym i pokazało się, że to był zabójca, już czas długi przez policyą napróżno poszukiwany.

## DZIENNIK EUROPY
*z miesiąca Stycznia* 1832. *roku.*
(Z Dzien. Powsz. Warsz.)

Dnia 2. Śmierć sławnego uczonego niemieckiego, Tajnego Radzcy Stanu Niebuhr, w Bonn.
Dnia 4. Rozporządzenie Króla Jmci Pruskiego, co do poddanych pruskich, którzy roku 1831. w byłém wojsku polskiém służyli.
Dnia 8. Odpowiedź konferencyi Londyńskiéj na notę podaną przez pełnomocników holenderskich w dniu 4. Grudnia 1831. r.
Dnia 9. Trzynastu Parów francuzkich podaje się do dymissyi.
Dnia 11. Uroczysty wjazd Króla Belgijskiego do Gent.
Dnia 12. Proklamacya rządu hanowerskiego, rozwięzująca zgromadzenie Stanów, i nakazująca nowe wybory. — Izba Parów francuzka przyjmuje ustawę proskrypcyjną.
Dnia 14. Francuzka Izba Deputowanych uchwala listę cywilną Królewską. — W Izbie reprezentantów belgijskich odczytany został protokuł konferencyi, odkładający ratyfikacyą 24 artykułów na dzień 31. Stycznia.
Dnia 16. Kongres Irlandczyków pod prezydencyą Pana O'Connell względem polepszenia stanu kraju tego.
Dnia 17. Dwór bawiący w Holyrood każe bić znaczną ilość pieniędzy, z popiersiem Henryka V.
Dnia 18. Rossya ratyfikuje traktat z dn. 15. Listopada 1831. z niektóremi zastrzeżeniami.
Dnia 19. Śmierć sławnego chemika Peschier w Genewie, oraz hiszpańskiego Ministra spraw zagranicznych Salmon.
Dnia 20. Śmierć sławnego prawnika, Tajnego Radzcy Nadwornego Glück w Erlandze.
Dnia 23. Aresztowanie naczelników sekty Saint Simon w Paryżu.
Dnia 24. Dom Pedro odjeżdża z Paryża do floty swojéj przy wyspie Belle isle stojącéj.
Dnia 25. Lista cywilna Króla Belgijskiego ustanawia się na 1,300,000 zł. reńs.
Dnia 27. Redakcya nowego kodexu cywilnego dla Bawaryi powierzoną zostaje Radzcy Tajnemu Leonard.
Dnia 28. Śmierć Generała Belliard, Posła francuzkiego w Bruxelli. — Wojsko austryackie wkracza do Bolonii.
Dnia 29. Hrabia Alcudia zostaje Ministrem spraw zagranicznych w Hiszpanii.
Dnia 30. Sir H. Parnell angielski Minister wojny, występuje z Ministeryum.
Dnia 31. Anglia, Francya i Belgia ratyfikują traktat zawarty w 54. protokule konferencyi londyńskiéj z d. 11. Stycznia.

### OBWIESZCZENIE.

Sukcessorowie pastora Bogumiła Dienegott Frost, jako to:
1) Katarzyna z Heików owdowiała Frost,
2) Julianna Karolina,
3) Emilia Florentyna, } Rodzeństwo Frost,
4) Augusta Julianna,
niniejszém się wzywają, aby w depozycie naszym w massie pupilarnéj Frosta się znajdujące 178 Tal. 14 sgr. 3 fen. w przeciągu 4 tygodni zażądali albowiem w razie przeciwnym i gdyby się nadal o odebranie tych pieniędzy niezgłoszono, takowe z kassy depozytalnéj do ogólnéj kassy instytutu wdów urzędników wydziału sprawiedliwości oddane będą.

Wschowa, dnia 14. Stycznia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

W depozycie naszym znajdują się należące do pozostałości znikłego, a teraz wyrokiem prawomocnym za nieżyjącego uznanego Bogumiła Schaursch z Kargowy, Tal. 30, sbrgr. 25 fen. 4.

Nieznajomych sukcessorów rzeczonego Bogumiła Schaursch wzywamy niniejszém, aby się w ciągu 4ch niedziel u nas zgłosili, legitymacyą swą załatwili i pieniądze odebrali, gdyż w razie przeciwnym takowe do kassy wdów urzędników sądownictwa przesłane zostaną.

Wolsztyn, dnia 6. Stycznia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.